

Węgrom grozi częściowe zamrożenie środków z Funduszu Spójności

Andrzej Sadecki

22 lutego Komisja Europejska rekomendowała Radzie UE zawieszenie wypłaty dla Węgier 495 milionów euro z Funduszu Spójności od początku 2013 roku. Stanowi to równowartość 0,5% węgierskiego PKB i 29% całości środków spójności dla tego państwa na 2013 rok. Komisja uznała dotychczasowe działania Budapesztu na rzecz ograniczenia deficytu budżetowego za niewystarczające. Węgry w 2011 roku odnotowały nadwyżkę finansów publicznych (3,6% PKB), ale wynik ten osiągnięto dzięki operacji przejęcia przez państwo środków z otwartych funduszy emerytalnych, bez której deficyt wyniósłby ponad 6% PKB. Proponowana przez Komisję sankcja musi uzyskać zgodę ministrów finansów UE (Ecofin), którzy mają głosować w tej sprawie 13 marca. Jeśli Rada przegłosuje rekomendację, Węgry będą pierwszym państwem, wobec którego będzie zastosowana sankcja w postaci zamrożenia funduszy spójności. Sankcja ta mogłaby być jednak cofnięta, w przypadku gdy Węgry – zgodnie z rekomendacją Komisji – do końca bieżącego roku podejmą „zdecydowane kroki” w ograniczaniu deficytu.

Komentarz

- Precedensowa decyzja Komisji ma świadczyć o jej determinacji w wymuszaniu dyscypliny finansowej w dobie kryzysu finansów publicznych oraz przyjmowania nowych mechanizmów rygoru fiskalnego w UE. Podstawą prawną do ewentualnego zamrożenia środków dla Węgier jest rozporządzenie Rady o Funduszu Spójności z 2006 roku, ale Komisja wskazuje, że działa w duchu „sześciopaku” – przyjętego w ubiegłym roku pakietu przepisów mających na celu wzmocnienie unijnego paktu stabilności i wzrostu. Ma to podkreślać, że Komisja będzie wyciągać zdecydowane konsekwencje także wobec krajów spoza strefy euro.
- Władze węgierskie będą starały się przekonać inne państwa członkowskie, aby nie poparły rekomendacji Komisji (uzyskały już poparcie Czech) i zapowiadają wprowadzenie kolejnych oszczędności, m.in. w transporcie publicznym i ograniczenie refundacji leków (nie podano jednak skali cięć). Odrzucenie zalecenia Komisji przez Radę może się okazać jednak trudne. Części państw zależy na wysłaniu sygnału o rygorystycznym przestrzeganiu reguł dyscypliny finansowej. Co prawda aż 23 państwa UE nie spełniają obecnie kryteriów niskiego deficytu i długu publicznego, ale wszystkie postępują zgodnie z rekomendacjami Komisji dot. stopniowego ograniczania deficytów i

zadłużenia. Ponadto z harmonogramu procedury nadmiernego deficytu wynika, że żadne z nich nie jest obecnie bezpośrednio zagrożone sankcjami.

- Propozycja sankcji wzmacnia na Węgrzech nastroje antyunijne, z których korzysta zarówno Fidesz, jak i opozycyjny, skrajnie prawicowy Jobbik. Decyzja Komisji jest tym razem krytykowana nie tylko przez węgierski rząd, ale także przez media bliskie lewicowej i liberalnej opozycji. Komisja zaleciła bowiem sankcje w momencie, kiedy Węgry po raz pierwszy od akcesji formalnie spełniły wymóg niskiego deficytu. Ponadto rekomendacje Komisji następują po zademonstrowaniu przez rząd Orbána koncyliacyjnej postawy wobec instytucji unijnych. Zapowiedział on niedawno wycofanie większości punktów spornych z ustaw uznanych przez Komisję za niezgodne z prawem unijnym. 20 lutego węgierski parlament przyjął też unijny pakiet fiskalny. Jeśli wypłata środków zostanie wstrzymana, negatywnie odbije się to na wzroście gospodarczym i będzie stanowić zły znak dla rynków finansowych.

Andrzej Sadecki, współpraca: Tomasz Dąborowski